

Warszawa, dn. 28 listopada 2013.

W imieniu wszystkich członków Warszawskiego Oddziału PTMA oraz członków całego naszego Towarzystwa żegnam dzisiaj naszego kolegę i przyjaciela, mentora - **Romana Fangora**. To dzięki Romanowi wielu z nas pokochało astronomię. Zmarły od 1956 roku, kiedy to wstąpił do Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii aktywnie działał w jego warszawskim oddziale, przez wiele lat piastował w nim funkcję prezesa, a od 1997 roku pełnił funkcję wiceprezesa. Był również wieloletnim członkiem Zarządu Głównego PTMA.

Roman Fangor całe życie, wszystkie swoje zdolności poświęcił astronomii. Miał ścisły umysł i znakomitą pamięć, co pozwoliło mu zdobyć niespotykaną wiedzę w tej dziedzinie. Pasjonował się także astronautyką, której wszechstronna znajomość zdumiewała nawet fachowców. Od 1977 roku pracował w Muzeum Techniki jako kustosz wystawy na Sali Astronomii i Astronautyki.

Roman w każdym swoim działaniu dał się poznać jako perfekcjonista i jakkolwiek pracę przedstawiał, była ona skończona i zawsze znakomicie dopracowana. W latach 70-80-tych XX w., kiedy w Polsce nie można było kupić żadnego sprzętu obserwacyjnego, opanował technikę wykonywania z wyjątkowo wysokiej klasy dokładnością, zwierciadeł do teleskopów. Co jak wszyscy wiemy, wymagało od niego wielu godzin pracy i fachowego oka.

Dzięki zdobytej wiedzy z dziedziny elektroniki zaprojektował i wykonał kilka elektronicznych rejestratorów czasu, które wtedy były nowatorskie i zapewniły naszym obserwacjom astronomicznym bardzo wysoki poziom. Warto podkreślić, że do dzisiaj kilku obserwatorów używa rejestratorów pomysłu Romana.

Nie możemy również zapomnieć o tym, że w 1979 Roman Fangor był współzałożycielem Sekcji Obserwacji Pozycji i Zakryć PTMA, w której te rejestratory pomagały uzyskać wyniki obserwacji o rząd wielkości lepsze, niż te zdobyte metodami tradycyjnymi stosowanymi w tamtych czasach. W ramach Sekcji SOPiZ, co roku, wykonywał dziesiątki obserwacji zakryciowych a także brał udział w wielu wyprawach organizowanych do miejsc, gdzie występowały zakrycia brzegowe gwiazd przez Księżyc.

Wszyscy znaliśmy Romana także z innej strony, jako wytrawnego gawędziarza opowiadającego z pasją astronomiczne anegdoty. Jego dar krasomówczy podziwiali nawet redaktorzy nagrywający z nim wywiady dla radia i telewizji. Ten właśnie dar, połączony z wielką wiedzą astronomiczną uczynił z Romana chodzącą encyklopedię astronomiczną i astronautyczną otwierającą się, kiedy trzeba na właściwej stronie. Każde, nawet skomplikowane zagadnienie astronomiczne, potrafił w genialnie prosty sposób wytłumaczyć.

Jego pasją były również fotografia i filmowanie. Podczas każdego naszego spotkania, czy wjazdu wykonywał pamiątkowe zdjęcia, a często filmował ich przebieg. Te nagrania i zdjęcia stanowią dla nas nieoceniony historyczny dokument minionych czasów.

Żegnamy Wielkiego Astronoma, który praktycznie całe swoje życie poświęcił tej pięknej nauce.

Romanie, będziemy zawsze o Tobie pamiętali, żalując, że nie już ma Ciebie wśród nas. Wierzę, że spotkamy się wśród ukochanych przez Ciebie gwiazd.

Prezes Oddziału Warszawskiego PTMA
mgr inż. Janusz Wiland